

Harcerska, Ballada o krzyżowcu

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Dokąd pędzisz w stal odziany
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany.

Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony Pan twój czeka
Abyś przyszedł go ocalić,
Abyś przyszedł doń z daleka.

Ła na naj, gdzie Słońca blask,
tam jesteś ty i jestem ja.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale
Pana swego nie widziałem

Pan opuścił Święte Miasto
Przed minutą, przed godziną,
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino.

Ła na naj, gdzie Słońca blask,
tam jesteś ty i jestem ja.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże
Strzegą go mahometanie

Pan opuścił Święte Miasto
Na nic poświęcenie twoje
Po co niszczyć białe wieże
Po co ludzi niepokoić

Ła na naj, gdzie Słońca blask,
tam jesteś ty i jestem ja.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włócznię swoją
I jedź ze mną, i jedź ze mną

Bo, gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe.

Ła na naj, gdzie Słońca blask,
tam jesteś ty i jestem ja